

Jacek Bolewski

"Was Ostern bedeutet : Meditation zu
Mattäus 28, 16-20", Anton Vögtle,
Freiburg-Basel-Wien 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/2, 237-238

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Analizy Lassalle oparte są na głębokiej, doświadczalnej znajomości „przedmiotu”. Na czytelnika działają one ożywczo, budząc w nim pragnienie pogłębienia własnego życia wewnętrznego. Drugą część książki stanowi protokół seminarium poświęconego Zen, w którym oprócz zachodniemieckiego jezuita uczestniczyli adepci prowadzonych przez niego kursów, zajmujący się obecnie dalszym upowszechnianiem medytacji Zen na terenie Niemiec zachodnich. Protokół przynosi obfity materiał praktyczny, informując o różnych inicjatywach popularyzowania technik medytacyjnych. Materiał ten nadaje się do wykorzystania podczas rekolekcji w mniejszych grupach oraz w systematycznej pracy duszpasterskiej.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Anton VÖGTLE, *Was Ostern bedeutet. Meditation zu Mattäus 28, 16-20*, Freiburg-Basel-Wien 1976, Verlag Herder, s. 106.

Krótką ale celną medytację wybitnego egzegety katolickiego A. Vögtle cechuje nieodparte dążenie do tego, co istotne. Jej temat: znaczenie wydarzenia wielkanocnego, stanowi istotę wiary chrześcijańskiej. Z kolei dla zrozumienia tego znaczenia istotną jest refleksja nad ewangelicznymi relacjami o ukazywaniu się Zmartwychwstałego wobec wybranych uczniów. W relacjach tych bowiem odzwierciedlają się trudności i zarzuty, którym nowina o zmartwychwstaniu musiała stawiać czoła od samego początku. Jako podstawę do swej medytacji Vögtle wybrał scenę ostatniego ukazania się Jezusa wobec uczniów, przekazaną w ewangelii według Mateusza. Waga tej właśnie sceny jest szczególna: z jednej strony stanowi ona zwieńczenie całego gmachu Mateuszowej teologii, z drugiej zaś strony streszcza istotę wielkanocnego przepowiadania.

Trzeba przeznaczyć, że ogólna wizja wyłaniająca się z medytacji autora mogłaby zaniepokoić mniej wyrobionego czytelnika. Ale właśnie jego czyni Vögtle odbiorcą swych rozważań; stąd celem medytacji jest wykazanie, że radykalizm wyników krytycznej egzegezy tekstu biblijnego nie musi prowadzić do osłabienia w wierze tego, co istotne. A więc fakt, że konkretne elementy tej czy innej sceny ukazania się Zmartwychwstałego zostały „zainscenizowane” przez ewangelistę, nie musi oznaczać, że całość opowiadania jest fikcją literacką. Nie sprawi też trudności stwierdzenie, że określenie „pozwoił się widzieć” (1 Kor 15,5) zostało przypuszczalnie zapożyczony z języka starotestamentowych teofanii posługujących się terminami antropomorficznymi; fakt ten nie narusza bowiem istoty wielkanocnego wydarzenia polegającej na tym, że przez wskrzeszenie Jezus został wyniesiony do sposobu istnienia i działania równego Bogu. Dalej: obraz „w-niebo-wstąpienia” użyty w NT dla przybliżenia istoty tajemnicy wielkanocnej, zakłada przestrzenną strukturę świata, w której Bóg przebywał ponad sklepieniem nieba. Zakwestionowanie obrazu nie oznacza odrzucenia obrazowanej rzeczywistości. To samo dotyczy słów Zmartwychwstałego: nie jest istotne, czy w przekazanej formie wypowiedział je rzeczywiście ukazujący się uczniom Jezus. Decydujący jest fakt, że słowa te oddają istotę apostołskiego przepowiadania i zgodne są z objawieniem i ze zrozumieniem go, do jakiego Kościół stopniowo dochodził.

Te i inne jeszcze zdobyte współczesnej egzegezy zainicjowane po stronie protestanckiej przedstawia Vögtle w sposób zrównoważony i należycie wycieniony. Poprzez swą medytację pragnie on oczyścić wiarę z rozmaitych nieporozumień i małodusznych obaw wobec nasuwających się problemów, pogłębiając jednocześnie zrozumienie tego, co istotne. Wyrazista wiara osobista autora w Boga Trójjedynego sprawia, że jego rozważania wolne są od dwuznaczności i przemilczeń, jakich nie brak w dzisiejszej produkcji teologicznej zwłaszcza na odcinku chrystologii. Vögtle nie unika przy tym zajęcia jasnego stanowiska wobec różnych aktualnych spraw wszędzie tam, gdzie jego

medytacja, nad tekstem biblijnym daje ku temu okazję. Wypowiada się więc na takie tematy, jak chrzest niemowląt, rozwój dogmatu, problem nowotestamentowej eschatologii. Argumenty autora są tu przekonujące, wolne od przejawów teologii protestanckiej. Czytelnik nabiera przekonania, że radykalizm Vögtlego nie jest schlebaniem modnym prądem, lecz płynie z bezkompromisowej posługi na rzecz Ewangelii. Dlatego można z zaufaniem powierzyć się rzetelnej i głębokiej mądrości omawianej książki, czerpiąc z niej umocnienie własnej wiary w rzeczywistość zmartwychwstania.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Anton GRABNER-HAIDER, *Glaubenssprache. Ihre Struktur und Anwendbarkeit in Verkündigung und Theologie*, Wien-Freiburg-Basel 1975, Verlag Herder, s. 178.

Dawna teologia opierała swój status naukowy na tworzeniu z przesłanek objawionych dedukcyjnego systemu twierdzeń, stosując w jego obrębie zasady logiki arystotelesowskiej. Stan ten uległ zmianie z chwilą, gdy rozwój nauk biblijnych spowodował konieczność bardziej zróżnicowanego traktowania materiału skrypturystycznego. Do tego doszedł fakt rosnącego wpływu badań i metod typu historycznego. W tej sytuacji systematyczne traktaty ustąpiły miejsca biblijnemu i historycznemu naświetlaniu poszczególnych problemów. Nowe podejście zbliżyło teologię do nauk humanistycznych, czyniąc ją łatwiej czytelną, lecz mniej precyzyjną. Trzeba było podjąć na nowo problem odpowiedniej metody naukowej. Większość teologów zwróciła się w kierunku filozofii hermeneutycznej, związanej z nazwiskami M. Heideggera i H. G. Gadamera. Zaważył tu niewątpliwie fakt, że kierunek ten wykazywał już od początku znaczne powinowactwo z teologicznymi problemami interpretacji tekstów objawienia i tradycji. Tak więc metody hermeneutyki, będące w ostatnich latach przedmiotem intensywnej refleksji nauk humanistycznych, otworzyły przed teologami nadzieję na zapewnienie ich dyscyplinie statusu naukowego.

Powyższy stan rzeczy określa kierunek rozważań austriackiego teologa A. Grabnera-Haidera, zawartych w jego najnowszej książce o języku wiary. Zwraca on uwagę na coraz poważniejsze zarzuty, jakie podnoszą się przeciw filozofii hermeneutycznej, tak powszechnie i niemal bezkrytycznie przyjmowanej w dzisiejszej teologii. Głosy te pochodzą z kręgów współczesnej teorii nauk i analitycznej filozofii języka. Zarzucają one filozofii hermeneutycznej brak zadowalającej teorii samego procesu rozumienia, brak precyzyjnych reguł postępowania i niedostatek skutecznych kryteriów weryfikujących. Jej intuicyjno-heurystyczny charakter nie czyni zadość warunkom stawianym dziś przed nauką. Pośrednio zarzuty te godzą również w teologię. Autor jest zdania, że uwzględnienie postulatów stawianych pod adresem hermeneutyki przez współczesną logikę staje się palącym zadaniem teologii, jeśli pragnie ona obronić swój naukowy status.

Odnowiona, naukowa hermeneutyka zakłada przede wszystkim konieczność stosowania precyzyjnego języka formalnego, rządzonego określonymi regułami i prowadzącego do dających się weryfikować wypowiedzi. Po przedstawieniu ogólnych zasad formalizacji różnych dziedzin języka (stwierdzeń, norm i niepisanych aktów mówionych) autor analizuje przykładowo rozmaite formy języka wiary, bądź oparte o tekst pisany (Biblia, teksty dogmatyczne i liturgiczne, dokumenty tradycji) bądź też wyrażające się tylko w mowie (kazanie, katecheza, informacja o wierze, medytacja, liturgia i śpiew, osobista modlitwa).

O ile teoretyczna część książki jest trudna i wymaga pewnej znajomości współczesnej filozofii języka i logiki, o tyle część praktyczna poświęcona językowi wiary spotkać się może z zainteresowaniem duszpasterzy i kateche-